

Po burzy w Senacie

Walka trwa dalej

Onegdajsza burzliwa dyskusja w Senacie nie pozostała bez dalszych następstw.

W dniu wczorajszym sen. Heiman-Jarecki wystosował do p. ministra skarbu pismo treści następującej:

„Na posiedzeniu Senatu w dniu 24 b. m. uznał p. Minister za właściwe oświadczyć, że „w zeznaniach dochodu na urzędowych formularzach” zgłaszałem, że „co starszy radca ministerjalny”. Oświadczenie to musiało wywołać wrazenie, że ukrywam dochody i wpłacam do skarbu państwa sumy zupełnie nieznaczne.

Stwierdzam, że przypadający ode mnie osobisty podatek dochodowy wynosi rocznie około 30.000 zł. i że podatek ten zawsze wpłacałem i wpłacam bez żadnego zalegania. Nie mówię przytem o podatkach przedsiębiorstwa, którego jestem prezesem zarządu, przekraczających rocznie 250.000 zł., a wpłacanych również z całą punktualnością.

Posiada p. Minister wszelkie możliwości sprawdzenia powyższych moich twierdzeń, sprzecznych z jego oświadczeniem.

Nie wątpię, że poeci p. Minister dokonają natychmiast takiego sprawdzenia i w konsekwencji sprostują swoje twierdzenie, wypowiedziane z trybuny Senatu, a nie wątpię dlatego, że nieogłębione pozostawienie nad członkiem ciała prawodawczego niechlusznego podejrzenia, iż pozbawia skarb państwa należnych dochodów, byłoby wprowadzeniem do obyczajów politycznych czynnika, którego ani p. Minister, ani ja, ani żaden uczciwy człowiek nie chciałby w nich widzieć.

Ponieważ postawiony mi zarzut został stormulowany publicznie, podaję treść niniejszego pisma także do wiadomości publicznej — przez prasę.

(—) Aleksander Heiman-Jarecki, senator”.

Jeden z dziennikarzy zadał sen. Heiman-Jareckiemu pytanie, czy prawdą jest, że przed wygłoszeniem swego przemówienia w Senacie zwrócił się do p. marszałka Prystora i przedstawił mu pytanie, jakie „zamierza postawić p. ministrowi skarbu, — pytania, które, jak wiadomo, wywołały tak ostry konflikt z p. premierem Składkowskim.

Dziennikarz otrzymał odpo-

wiedź twierdzącą, a na pytanie, dlaczego p. Heiman-Jarecki do marszałka się zwracał, otrzymał odpowiedź:

— Wiedziałem, że ci panowie są na te kwestie drażliwi.

Jak się dowiadujemy, koncert w salonach pp. Heiman-Jareckich o którym mówił w Senacie p. min. Kwiatkowski, był zorganizowany przez sekcję dochodów nie-

stałych towarzystwa „Opieka”. Protektorką towarzystwa jest p. p. marsz. Piłsudska, a przewodniczącą sekcji dochodów niestałych hr. Alfredowa Potocka.

Konserwatywny „Czas” otrzymał nakaz natychmiastowej zapłaty podatku w wysokości 1.515 zł. Wczoraj wpłacił tę sumę prezes politycznej organizacji konserwatystów, p. Janusz Radziwiłł.

Za knowanie zamachu na Litwinowa

Pułk. Konowalec wydalony ostatecznie ze Szwajcarii

Z Genewy nadeszła wiadomość, że osławiony pułkownik Konowalec, wódz bojówek ukraińskich, został ostatecznie wydalony ze Szwajcarii. Decyzja rządu republiki szwajcarskiej, pozbawiającej Konowalec prawa pobytu na terenie Szwajcarii, uмотywowana została jego spiskową działalnością polityczno-terorystyczną, groźną dla bezpieczeństwa publicznego.

Bezpośrednią przyczyną wydalenia ze Szwajcarii wodza bojówek ukraińskich, był plan zorganizowania zamachu na sowiecką delegację do Rady Ligi Narodów, czyli na komisarza ludowego spraw zagranicznych, Maksyma Litwinowa.

Epilog tego niedosłego zamachu rozegrał się jeszcze przed sądem genewskim. Policja genewska aresztowała trzech agentów sowieckich, którzy na polecenie wywiadu sowieckiego bacznie śledzili każdy krok Konowalec. Są to: Nordmann, szef grupy wywiadowczej, I. C. Planque i Stein. Planque wniósł prośbę o zwolnienie go za kaucją. Podczas rozprawy zeznał on, że otrzymał od Nordmanna 600 franków za bacz-

ne śledzenie willi Konowalec i za pisywanie numerów wszystkich samochodów, które zajeżdżały przed tę willę.

Sąd zgodził się na zamianę środka zapobiegawczego i zwolnienie Planque'a z aresztu, ustalając kaucję w wysokości 10.000 fr. szw. Prokurator domagał się kaucji w wysokości 25.000 franków.

Aresztowany kierownik akcji śledzenia Konowalec, Nordmann, zeznał, że według posiadanych przez niego informacji, Konowalec z całą pewnością przygotowywał zamach na Litwinowa. Wła-

WALKA O MORZE

„Mały Dziennik” wskazuje na naturalną ekspansję narodów czynnych ku morzu. Ten pęd cechował i Polskę, niestety załamał się, a najlepsze tradycje morskie zeszyły na dalszy plan. Zatraciłmy instynkt narodu morza, instynkt, który dziś znowu odzywa się u nas z taką siłą.

„W zaraniu swego bytu państwo wege Polska także opierała się dość szerokim pasem wybrzeża o Bałtyk. Za Mieszka I przekroczyła na zachód linję Odry. Potężny władca

Polski Bolesław Chrobry pragnął zjednoczyć całą Słowiańszczyznę Zachodnią pod swoim berłem. W tym celu zajął Gdańsk i ufundował biskupstwo w Kołobrzegu. Spadkobiercy tronu Bolesławowego nie zdołali, niestety, utrzymać Pomorza przy Polsce.

Niestety, z olbrzymiego dziedzictwa Bolesławów, dzięki intrygom politycznym i grze międzynarodowej, pozostawiono nam zaledwie 74 km. brzegu morskiego. Z tej wielkiej fortuny morskiej, kiedy brzeg nasz sięgał do Odry, kiedy słowiaństwo mieszkalo nad Łabą, oddano nam zaledwie mały skrawek morza. Mimo to, Polska dużo zrobiła na tym piaszczystym brzegu. Chociaż otrzymała nędzne najbardziej prymitywne rybactwo przybrzeżne, jednak z tego naród polski zdołał dzięki zbiorowym wysiłkom zbudować wielki port — Gdynię. Tam, gdzie jeszcze tak niedawno zaledwie kutry i łodzie rybackie mogły dobić do brzegu, teraz stają wielkie okręty transoceaniczne.

Tego skrawka morza musimy pilnować i troszczyć się o niego pieczołowicie. Trzaska ta musi wyrazić się w silnej marynarce wojennej i potężnej flocie handlowej. Wszystkie państwa nad Bałtykiem zbroją się w blaskawiczym tempie. W obecnej chwili Niemcy rozporządzają okrętami o objętości 150.000 tonn, w tem 51 proc. okrętów zbudowanych po wojnie. Flota sowiecka liczy obecnie 95.000 t. Nawet Szwecja ma 9.500 tonn. Polska zaś rozporządza flotą o ogólnym tonażu 8.000. A więc na Bałtyku Polska wyprzedza zaledwie takie państwa, jak Estonia i Lotwa, które razem niewiele więcej mają mieszkańców niż nasze jedno województwo.

A więc jeżeli pragniemy zostać państwem morskiem, musimy wszelkimi siłami dążyć do zwiększenia marynarki wojennej i do wzmocnienia floty handlowej.

Codziennym naszym hasłem winno być: Dobroć Polskę na morzu.”

Nie bronić dostępu do morza, ale rozwijać potęgę Polski na morzu — musi być naszym celem. W historii — narody, które nie idą naprzód cofają się, choćby przez stanę w miejscu.

PRAWA — WRÓG SOWIETÓW

Gdy na rozmaitych komunistycznych zjazdach „pracowników kultury” wiele się mówi o dobrobycie w Sowietach, a robotnika podżega się do walk klasowych w jego własnym kraju, wskazując uldę „sowieckiego raj”, warto przyjrzyć się rzeczywistości sowieckiej.

Ciekawe uwagi na ten temat notuje „I. K. C.”.

Oto przyczyny braku bezrobocia w Sowietach:

„Bardzo łatwo nie mieć bezrobotnych, gdy każdego, komu nie można dać pracy za pieniądze, wysyła się na przymusowe roboty przy budowie kanałów, dróg, przy wyrębie lasów na dalekiej Północy i Syberji, w kopalniach złota itd. I to wszystko za nędzną strawę i życie w takich warunkach, wśród błot i mrozów, że na

sze baraki dla bezdomnych mogą się wydać pałacami.

Nie dziwnego, że w tych warunkach giną nie setki ale tysiące ludzi, giną po cichu, bez rozgłosu, bo kłoby się ośmielił w prasie sowieckiej pisać o tem choćby słówko.”

A oto warunki życia robotniczego:

„A jak wygląda lepsze i wesołe życie przeciętnego robotnika sowieckiego? Około 50 proc. pracujących zarabia od 100 — 150 rb. miesięcznie, najwyżej 10 proc. więcej, zaś reszta nie ma nawet tych 100 rb., a są i tacy, którzy dostają po 50 rb. A co wart jest ten rubel, który oficjalnie ma być rzekomo równy 3 francowi, najlepiej ilustruje fakt, że kilo zwykłego chleba kosztuje 90 kop., czyli mniej więcej złotego. W tych warunkach większość rodzin robotniczych oczywiście głoduje, nie mogąc pozwolić sobie ani na masło, ani na mięso. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z ubraniem, bielizną, butami, których poprostu nie starczy dla większej części sowieckich obywateli. Ale równocześnie jest mała garstka uprzywilejowanych ludzi, wśród tych wspomnianych wyżej 10 proc., którzy zarabiają po kilka tysięcy rubli miesięcznie i mają wygodne mieszkania kilkopakojowe, podczas gdy w przeciętnej rodzinie urzędniczej czy robotniczej gnieździ się po kilka osób w jednym małym pokoiku. Tak oto wygląda „społeczna równość” w ojczyźnie proletariatu, której wodzowie i opiekunowie z GPU mieszkają nawet w pałacach i budują sobie lazienki z marmurów, kradzionych z cmentarzy, a jeżdżą nie samochodami własnych fabryk, z których są tak dumni, a wyłącznie Lincolnami, Buickami itp. luksusowymi limuzynami”.

Groteskowo też wyglądają rozmaite „rekordy” sowieckie w zestawieniu z rażącymi brakami codziennego życia:

„Nieomal codziennie czytamy o jakichś niezwykłych wyczynach sowieckich w rodzaju podróży do stratosfery, przelotów do bieguna północnego epopei Czeluskina, a nie wiemy, że zwyktemu obywatelowi sowieckiemu trudniej jest dostać się koleją z miasta do miasta, taksówką na koleję lub tramwajem obwiezionym ludźmi, z ulicy na ulicę.

„Czytamy w pismach, że między Moskwą a Kijowem uruchomiono telegraficzną komunikację telewizyjną, ale co przyjdzie z niej przeciętnemu śmiertelnikowi, który nawet na zwykłe połączenie telefoniczne między Moskwą a Kijowem musi niecierpać czekać od rana do wieczora, na to tylko, aby się dowiedzieć, że połączenie nie jest zepsute, lub w najlepszym razie połączenie takie otrzymawszy, zdziera sobie gardło, ażeby być usłyszanym.

A ile jest naprzykład połączeń telefonicznych, ogłaszanych w rozkładach komunikacyjnych, które egzystują jedynie w teorii, podczas gdy praktycznie nigdy zwykły pasażer z takiej komunikacji skorzystać nie może.

Nawny turysta, oglądając wzory sowieckiego postępu i zachwycając się nimi. Proletariuszu sowiecki, przeżywający biedę, ciesz się oglądaniem przez okna limuzyn dostojnych „towarzyszów”...

Przyczyna dymisji wojewody Starzyńskiego

Jak się dowiadujemy, przyczyną nagłej dymisji p. o. wojewody stanisławowskiego Starzyńskiego ma następujące tło:

W Stryju wybuchł strajk pracowników warsztatów kolejowych.

Dla rolnictwa kredyty rejestrowe

Wysokość kwot, które będą tego roku rozprowadzone wśród rolnictwa z tytułu rejestrowego zastawu zbóż, została już ustalona. Ze względu na silne zapotrzebowanie kapitału obrotowego w rolnictwie, wystąpiły organizacje rolnicze do banków państwowych z wnioskiem, aby wprowadzono zaliczki dla tych rolników, którzy korzystają z kredytów rejestrowych pod zastaw zboża.

Wnioskodawcy motywują swój postulat tem, że szereg czynności formalnych przy udzielaniu tego kredytu wymaga dłuższego okresu czasu i powoduje, że kredyt ten dochodzi do rolnika dopiero w końcu sierpnia. Chodzi więc o to, aby zaliczkowanie tego kredytu zaspokoiło najpilniejsze potrzeby gotówkowe rolnictwa.

Wojewoda Starzyński, przybywszy do Stryja, nawiązał kontakt z robotnikami, nakłaniał ich do pracy i porzucenia strajku. Pan premier Składkowski, do którego doszła wiadomość o interwencji wojewody Starzyńskiego u strajkujących i nawiązaniu z nimi pertraktacji, uważał postępowanie wojewody stanisławowskiego za niewłaściwe, wychodząc z założenia, że z pracownikami państwowymi nie powinien być prowadzone żadne pertraktacje ani rokowania. Z tego powodu p. prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski zwolnił wojewodę stanisławowskiego z zajmowanego stanowiska.

Zwolniony wojewoda jest bratem prezydenta m. Warszawy oraz bratem nac. dyrektora P. Radja.

Przeniesienie

P. Marjan Sochański p. o. wice wojewody lwowskiego mianowany został wicewojewodą nowogrodzkim.

Zjazd rolników wielkopolskich wykazał wpływy Str. Ludowego

POZNAŃ, 25. 6. W czwartek dnia 25. bm. odbyło się walne zgromadzenie Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych. W uroczystości otwarcia zjazdu wzięli udział: ks. prymas kardynał Hlond, wojewoda Maruszewski, gen. Zahorski, dyr. Izby skarbowej Sieradzki, prezes Zw. Izby Organizacji Rolniczych Kajetan Morawski. Pierwsze przemówienie powitalne wygłosili: ks. kardynał Hlond, woj. Maruszewski i inni. Następnie dokonano nadania w uroczystej formie godności pierwszego członka honorowego Towarzystwa, zasłużonemu działaczowi społecznemu, b. senatorowi, dr. Tadeuszowi Szpyrdrzyńskiemu.

Prezesem Towarzystwa na rok następny został wybrany p. Sta-

niślaw Mikołajczyk, reprezentujący mniejszą własność ziemską, co wskazuje, że w organizacji tej wzięli górę kierunek reprezentowany przez Stronictwo Ludowe. W czasie obrad dość ostra walka toczyła się między mniejszą i większą własnością ziemską. W skład Rady Głównej Towarzystwa, złożonej z 18-tu członków, weszło 12 przedstawicieli mniejszej własności ziemskiej.

Min. Kościółkowski na urlopie

Dowiadujemy się, że minister Opieki Społecznej p. Marjan Zyndram Kościółkowski spędza urlop w swoim majątku w Wileńszczyźnie — Orwidowo.

Polakom nie pozwolono swobodnie wiewować w Gdańsku

GDANSK, 25. 6. Jak donosiliśmy, w związku z szeregiem wypadków pobicia Polaków w Gdańsku, które miały miejsce w ostatnim czasie, prezydent senatu Greiser przyjął delegację Związku Polaków w Gdańsku i zapewnił ją o swym życzliwym stosunku do ludności polskiej. Niezależnie od tego uczestnicy napaści mieli być ukarani, a ofiary pobicia otrzymały odszkodowanie. Ponadto prezydent Greiser przyjął do zatwierdzającej wiadomości, bez zad-

nych zastrzeżeń, zapowiedź urządzenia przez Związek Polaków w Gdańsku wielkiego wiecu polskiego w Gdańsku, celem uspokojenia wzburzonej opinii polskiej.

Prezydent policji gdańskiej, powiadomiony o tem, poczynił jednakże daleko idące zastrzeżenia co do tematów przemówień i porządku zebrania, wobec tego Zarząd Główny Związku zmuszony został z urzędu wiecu zrezygnować.

Wesela ukraińskie bez alkoholu

W województwach południowo-wschodnich Ukrainy prowadzą wytyżoną akcję, aby wesela odbywały się bez alkoholu. Propaganda ta przyjmuje się, tem więcej, że rodzice młodych oraz goście weselni gotówkę, przeznaczoną na

kupno alkoholu, oddają do dyspozycji „Ridna Szkoła”, które utrzymuje prywatne szkolnictwo ukraińskie.

Prasa ukraińska drukuje wykaz tych ofiar, wzywając do dalszych.

Jan Kiepura „członkiem zasłużonym.” ZASP

Zarząd główny Związku Artystów Scen Polskich, w uznaniu wielkich zasług artystycznych i patriotycznych, powołał Jana Kiepura do grona członków zasłużonych Z. A. S. P.

Jan Kiepura jest pięćdziesiątym członkiem zasłużonym Z. A. S. P. Dodać należy, że statut tej organizacji określa liczbę członków zasłużonych na 50.

Nowy transport 'Do Berezy

Agencja PRESS donosi z Wilna:

W dniu wczorajszym wysłano stąd do Berezy Kartuskiej 3 osoby, a mianowicie: Stankiewicz, Epszteina i Petrejke. Zarzuca się im organizowanie sekcji bezrobotnych przy związkach zawodowych w Wileńszczyźnie, a także prowadzenie agitacji wśród bezrobotnych w Grodnie.

DLA WYGODY NASZYCH P. T. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		DOWÓD NADEŚLANIA przekazu rozrachunkowego
Na zł. _____ gr. _____	Na zł. _____ gr. _____	Na zł. _____ gr. _____
Imię, nazwisko i adres wpłacającego.	złote słowami:	
	Odbiorca:	Odbiorca:
	ABC NOWINY CODZIENNE	ABC NOWINY CODZIENNE
	ADMINISTRACJA	ADMINISTRACJA
	Pocztą: Warszawa 1, ul. Aleje Jerozolimskie 121	Warszawa, ul. Aleje Jerozolimskie 121
Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2
	Nr. wpłaty _____	Nr. wpłaty _____
	(podpis przyjmującego)	(podpis przyjmującego)